

Wielu ma dzisiaj Jezus tych, co kochają Jego Królestwo niebieskie, ale mało takich, którzy dźwigałoby Jego krzyż. Wielu ma spragnionych Jego pocieszenia, lecz mało pragnących dzielić z Nim ból. Wielu znajdzie przyjaciół do stołu, ale mało do postu. **Wszyscy chcą się z Nim cieszyć, mało pragnie dla Niego i z Nim cierpieć. Wielu idzie za Jezusem do momentu łamania chleba, lecz niewielu aż do wychylenia kielicha męki.** Wielu podziwia Jego cuda, mało postępuje za hańbą krzyża. Wielu kocha Jezusa, dopóki nie zjawia się trudności. Wielu Go chwali i błogosławi, dopóki otrzymuje od Niego jakieś łaski. Gdy zaś Jezus się ukryje i choć na chwilę ich opuści, skarżą się albo całkiem upadają na duchu.

**Kto kocha Jezusa dla Jezusa, a nie dla własnego zadowolenia, błogosławi Go i w męce, i w bólu serca tak samo, jak w uniesieniu radości.** A nawet gdyby Jezus nigdy nie zechciał zesać mu pociechy, i tak by Go zawsze chwalił i dziękował.

O, jak wiele może czysta miłość Jezusa bez domieszki żadnego własnego dobra czy miłości! Czyż ci, co tylko samej pociechy szukają, nie powinni się nazywać płatnymi wyrobnikami? Czyż nie kochają bardziej siebie niż Chrystusa ci, co mają na oku tylko własną wygodę i korzyść? Gdzież jest ten, kto pragnie służyć Bogu za darmo? Rzadko spotyka się kogoś tak uduchowionego, aby był ogołcony ze wszystkiego. Któż znajdzie prawdziwie ubożego duchem i wolnego od wszelkich przywiązań? Daleko on i bezgraniczna jego cena. Chociażby człowiek oddał całą swoją istotę – nic to jest. A choćby czynił wielką pokutę, i to mało. I choćby zdobył wielką wiedzę, jeszcze mu daleko. I choćby odznaczał się wielką cnotą i głęboką pobożnością, jeszcze wiele mu brak, a właściwie brak mu jednej rzeczy, najpotrzebniejszej. Jakiej? Aby, porzuciwszy wszystko, siebie także porzucił, z siebie samego się wyzuł całkowicie i nic nie zatrzymał dla siebie z miłości własnej. I niechby wiedział, że kiedy uczynił już wszystko, co powinien był uczynić, nie uczynił nic zgoła. Nie ceń sobie za bardzo tego nawet, co bardzo może być cenione, ale mów, żeś sługą nieużytecznym w prawdzie, jak mówi sama prawda:

Gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy my nieużyteczni. Wówczas będziesz naprawdę ubogi w duchu i nagi i będziesz mógł rzec z Psalmistą: Bóg jest samotny i ubogi. A jednak któż jest bogatszy, kto możniejszy i bardziej wolny niż ten, kto siebie samego i wszystko swoje umiał porzucić i najgłębiej się poniżyć? (Tomasz à Kempis)

Pewien człowiek wybrał się w swoją podróż życia niosąc ze sobą swój krzyż. Mijał po drodze ludzi, którzy również dźwigali własne krzyże i szli w tym samym kierunku co On. Przez całą drogę, krzyż który niósł obijał mu pięty, zastanawiał się więc co by tutaj zrobić, aby temu zaradzić. Wpadł na pomysł, żeby przyciąć troszkę pionowej belki krzyża. Przyciął ją tak z dwa czy trzy razy i dopasował sobie swój krzyż dla swojej wygody. Pomyślał sobie w duchu jaki to jest inteligentny, bo wszyscy obok niego męczą się z tymi krzyżami, a on teraz może wygodnie i szybko przeć do przodu. Mijał wszystkich po kolei, aż dotarł do przepaści, po której drugiej stronie było widać piękną krainę, pełną zadowolonych ludzi, zwierząt i roślin – po prostu raj. Tutaj zauważył, że każdy kładł swój krzyż nad przepaścią i przechodził po nim na drugą stronę jak po kładce zamieniając go na wielkie szczęście. Położył więc swój krzyż i co się okazało? No właśnie krzyż był za krótki. Ile to razy nasze wygodnictwo skraca ten nasz krzyż. Pomstujemy na nasze życie, narzekamy na niewygody i przeciwności.

Zapominamy, że te wszystkie cierpienia, których doświadczamy są kładką dzięki, której uzyskamy Wieczne Szczęście. Chcemy prędko i wygodnie przejść przez życie. Śmiejemy się z ludzi, którzy przyjmują swoje cierpienie z godnością, a za wzór dajemy tych, którzy są bezkompromisowi, arogancy, wygodnicy i nieraz przepychają się nie zważając na nic. Krzyż w naszym życiu jako Chrześcijan jest najważniejszym znakiem. To przez znak krzyża utożsamiamy się w naszej wierze i najprostszym sposobem wyznajemy naszą wiarę. To krzyż łączy nas z Bogiem (belka pionowa) i drugim człowiekiem (belka pozioma).

**Dzisiaj w świecie wolności przychodzi nam bronić krzyża coraz bardziej. Chcą wprowadzać zakazy publicznej deklaracji religijnej. Naszą powinnością jest bronić tego krzyża na którym umarł nasz Zbawiciel, bo to jest sensem chrześcijaństwa. Krzyż to nasze życie. Popatrzmy ilu z nas tak naprawdę potrafi dobrze wykonać znak krzyża. Ile razy widzimy jak ludzie wykonują jakieś za przeproszeniem „kulfony”.** Znak krzyża jest znakiem naszej wiary tak samo jak dowód osobisty jest znakiem naszej tożsamości i ewidencji. Znak krzyża jest naszym dowodem tożsamości wiary. (Marcin Szmidt)

### **Jezus obejmuje Krzyż**

Przygotowali już dla Ciebie Krzyż, którego oczekujesz z wielką tęsknotą. Spoglądasz na Niego z miłością i pewnym krokiem podchodzisz, aby Go objąć. Ale najpierw Go całujesz i gdy dreszcz zadowolenia przebiega po Twoim Najświętszym Ciałowięczeniściu, ponownie z największą radością patrzysz na Niego oraz odmierzasz Jego długość i szerokość... Ustanawiasz w Nim porcję dla wszystkich stworzeń, odpowiedni posąg, aby powiązać je z Boskością węzłem małżeńskim i przywrócić im dziedzictwo Królestwa Niebieskiego. A następnie, nie mogąc utrzymać w sobie miłości, z jaką ich kochasz, ponownie całujesz Krzyż i mówisz do Niego:

***Uwielbiony Krzyżu, nareszcie Cię obejmuję! To Ty byłeś tęsknotą mojego Serca, męczeństwem mojej Miłości. Ale Ty, o Krzyżu, ociągałeś się aż do dzisiaj, podczas gdy moje kroki zawsze ku Tobie były skierowane. Krzyżu Święty, to Ty byłeś celem moich pragnień, celem mojego życia tu, na ziemi. W Tobie skupiam całą moją Istotę. W Tobie umieszczam wszystkie moje dzieci. Ty będziesz ich życiem i światłem, ich obroną, pieczę i siłą. Ty będziesz wspierał je we wszystkim i w chwale przyprowadzisz je do Mnie, do Nieba... O Krzyżu, Katedro Mądrości, tylko Ty będziesz uczył prawdziwej świętości, tylko Ty będziesz kształtował bohaterów, siłaczy, męczenników i świętych. Wspaniały Krzyżu, Ty jesteś moim Tronem, a ponieważ Ja muszę odejść z tej ziemi, Ty pozostaniesz zamiast Mnie. Tobie daję w posagu***

**wszystkie dusze. Pilnuj i zbaw je dla Mnie, Tobie je powierzam.**

Wypowiadasz te słowa i z niecierpliwością kładziesz krzyż na swoje ramiona... Ach, mój Jezu, ten krzyż jest za lekki dla Twojej Miłości, ale do wagi tego krzyża dodane są wszystkie nasze grzechy, tak ogromne i niezgłębione jak przestrzeń nieba. Ty, moja wycieńczona Dobroci, czujesz się przytłoczony ciężarem tak wielu grzechów. Twoja Dusza jest przerażona ich widokiem i czujesz ból każdego grzechu. Twoja Świątość jest wstrząśnięta tak wielką brzydotą. A ponieważ krzyż się obniża na Twoich ramionach, Ty się zataczasz i tracisz oddech, a z Twojego Najświętszego Ciałowięczeństwa spływa śmiertelny pot.

Jezu, Miłości moja, nie mam serca, aby zostawić Cię samego. Chcę dzielić z Tobą ciężar krzyża. I aby Cię uwolnić od ciężaru grzechów, obejmuję Twoje stopy. W imieniu wszystkich stworzeń chcę dać Ci miłość za tego, kto Cię nie kocha, chwałę za tego, kto Tobą pogardza, oraz błogosławieństwo, dziękczynienie i posłuszeństwo za wszystkich... Za każdą obelgę, którą otrzymasz, zamierzam jako zadośćuczynienie ofiarować Ci całą moją istotę. **Moimi czynami chcę przeciwstawić zniewagi, których doznajesz od stworzeń, oraz pocieszyć Cię pocałunkami i nieustannymi aktami miłości.** Ale widzę, że jestem zbyt nędzna. Potrzebuję Ciebie, aby dać Ci prawdziwe zadośćuczynienie. Dlatego przyłączam się do Twojego Najświętszego Ciałowięczeństwa i wspólnie z Tobą przyłączam moje myśli do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za moje złe myśli i za złe myśli każdego. Przyłączam moje oczy do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za złe spojrzenia. Przyłączam moje usta do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za bluźnierstwa i za złe rozmowy. Przyłączam moje serce do Twojego, aby Ci zadośćuczynić za złe skłonności, złe pragnienia i złe uczucia... Jednym słowem, chcę Ci dać takie samo zadośćuczynienie, jakie daje Twoje Najświętsze Ciałowięczeństwo, i przyłączyć się do Twojej bezgranicznej Miłości dla każdego i do ogromnego dobra, jakie dajesz każdemu. Ale nie jestem jeszcze zadowolona. Chcę się przyłączyć do Twojej Boskości, aby rozproszyć w Niej swoją nicość i oddać Ci w ten sposób wszystko. (Luiza Piccarreta)

**Krzyż stoi, podczas gdy świat się obraca.**

(św. Bruno z Kolonii)

\*

**Gdy doznasz goryczy i przykrości, pomnij na Jezusa Ukrzyżowanego i milcz. Żyj w wierze i nadziei, choćbyś chodziła wśród mroków, bo w tych mrokach Bóg zbliża się do duszy.** (św. Jan od Krzyża)

\*

**Pod krzyżem człowiek uczy się miłości, a Ja nie obdarzam nim wszystkich ludzi, a tylko te dusze, które są mi najdroższe.** (św. Pio)

\*

**Jeżeli z ewangelii krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdziesz za Chrystusem aż na krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie.** (św. Jan Paweł II)

\*

**Im bardziej obejmujemy krzyż, tym mocniej obejmujemy Jezusa, który jest do niego przybity.** (św. Karol de Foucauld)

\*

**Panie Jezu Chryste, nasze zmartwychwstanie i życie, podźwignij nas z grobu grzechów, nawiedz i napełnij duchową mocą. Spraw, abyśmy ugruntowani w wierze, nadziei i miłości mogli pojąć ze wszystkimi świętymi, jak wielka jest Twoja miłość. Tak bardzo nas umiłowałeś, że dla nas poniosłeś śmierć na krzyżu, aby żaden człowiek, który wierzy w Ciebie, nie zginął, ale miał życie wieczne.** (Mszał Rzymski)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 203

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

*Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga*

## **O Krzyżu, Katedro Mądrości**



**Krzyżu, błogosławieństwo ziemi, w Tobie zbawienie i nadzieja;**

**Byłeś hańbiącej śmierci znakiem, teraz do niebios jesteś bramą.**

**Oto Ofiarę dźwigasz świętą, która ku sobie wszystko wzywa;**

**Księżę ciemności chciał Jej zaszkodzić, ale nic nie ma w Niej swojego.**

**Chwała niech będzie, Panie Jezu, Ojcu i Tobie, i Duchowi**

**Za to, że dziś przez triumf krzyża dajesz nam radość wiekiustą.**

**Amen.**